wychowanie

W pewnym mieście, w Bujakowie
mieszka "myzia" chuliganka,
która wszystko w domu chowie,
za nic mając prośby Franka,
raz schowała plecak szkolny,
raz liczydło, piórnik, buty,
na nic Franka trud mozolny,
poszukiwań biegiem struty,
stracił chłopiec już nadzieje,
że los dobry przyjdzie w porę,
i złą passę wnet rozwieje,
rozprawiając się z potworem...
Siostra mając ubaw wielki,
nie przestaje zabaw liku,
i schowała Franka szelki,
ile było wrzasku, krzyku.
Ile próśb, lamentów, błagań
że się nie jest świata pępkiem,
ile też daremnych wzmagań,
rozrachunek z tym występkiem..
lecz pokorność się schowała
dobro w skale się ukryło...
i życzliwość nie istniała..
i przepraszam też nie było,
i choć wszyscy się dziś trują,
nie pomoże tu błaganie,
dziś fachowo na to mówią:
bezstresowe wychowanie ...

iwona.sz.

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026